Rok 30. Poznań, środa 31 stycznia 1912. Nr. 24.

WIELKOPOLANIN

„WIELKOPOLANIN“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. — Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe“.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 fen., z odnoszeniem 50 fen. Ekspedycja ulica Posadowskiego 39. Telefonu nr. 1013. — Redakcja ulica Dolna Wałowa 1. Telefonu nr. 1142.

Przedpłata na luty i marzec.

„Wielkopolanin“ kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

80 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina“ w Ekspedycji, ul. Posadowskiego nr. 39 i w ajencjach za **80 fen.**

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste II-te Abtheilung **U** Poln. — W Austrji: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1908.

„Wielkopolanin“ dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: **„Ognisko domowe“** i prowadzi Obronę prawną dla swych przyjaciół bezpłatnie.

„Wielkopolanin“ ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczane w nim ogłoszenie znajdują jak największe rozprzestrzenienie.

Abonenci „Wielkopolanina“ otrzymują **„Pasiekę“** za niższą opłatą.

Kramarz o Chełmszczyźnie.

Znany polityk czeski, wódz młodoczeskiego stronnictwa, jeden z głównych pionierów nowosławizmu ogłosił w „Narodnich listach“ odezwę przeciw wyodrębnieniu Chełmszczyzny p. t. „W rozchodne chwili“ (W chwili stanowczej). „Ta chwila — pisze Kramarz — zadecyduje na czas długi o stosunku polsko-rosyjskim i o kwestji wzajemności słowiańskiej. Zaiste, smutno być słowianinem! Jakby na wszystkiem, co robimy, spoczywała wielka klątwa. Po wiośnie słowiańskiej w Petersburgu i w Pradze taka przerażająca i groźna zima.“

Dalej powołuje się Kramarz na usługi narodu czeskiego i własne około rozbudzenia braterstwa słowiańskiego. Przypomina Kramarz, że on to ujął się za tem stronnictwem rusinów galicyjskich, które uznaje jedność narodową z Rosjanami i że to właśnie daje mu szczególne prawo przemawiania obecnie do przedstawicieli rosyjskich w Dumie, aby w chwili rozstrzygającej „nie dali się unosić nienawiścią starą, chociażby nawet uprawnioną, lecz kierowali się względnie tem, co każe duch sprawiedliwości, spokojna rozwaga i to, co nietylko dla słowiańszczyzny, lecz i dla samej Rosji jest korzystne.“

Dalej zaś pisze wódz młodoczeskiego stronnictwa:

„Czy to leży w interesie narodu rosyjskiego, aby podniecać w niechęci miljony ludu polskiego na całej zachodniej granicy państwa?

Czy naród rosyjski czuje się istotnie tak silny i bezpieczny, że mu nic zaszkodzić nie może?

Czy nikt nie czytał w Rosji mowy wyborczej jednego z najwybitniejszych polityków niemieckich, którym jest Posadowsky i który powiedział, że złą jest polityka niemiecka, szukająca zbytu dla popularyzacji niemieckiej i produkcji przemysłu niemieckiego w krajach tropikalnych, gdzie konflikt z Anglją jest nieunikniony, kiedy ten zbyt znajdzie na drodze naturalnej, wiodącej na wschód: na wschodzie ma ekspansja niemiecka ląd stały, drogę bezpieczną...

I w tej sytuacji nacjonalizm rosyjski, mający być strażą interesów rosyjskich myśli, że najlepiej sobie dopomoże, gdy jedynych niezawodnych sojuszników w tej walce, których przyroda postawiła na przedniej straży przeciw ekspansji niemieckiej, aby bronili nietylko siebie, lecz i Rosji, gdy Polaków doprowadzi do takiego zwątpienia, iż w rezygnacji będą musieli sobie powiedzieć, że Niemcy nie mogą być gorszymi, aniżeli słowiańscy Rosjanie.

To jest polityka samobójcza...

Ze strony obrońców projektu wydzielenia gubernji chełmskiej twierdzi się, że wydzielenie jest konieczne, ponieważ trzeba ochronić ludność rosyjską przed polonizacją po zaprowadzeniu ziemstw w Królestwie Polskiem...

Nie mamy zaiste nic przeciw temu, żeby Rosjanie bronili swej ludności przed przewagą kulturalną i ekonomiczną żywiołu polskiego i niktby z nas nie wystąpił przeciw rozumnym i legalnym zarządzeniom administracyjnym, mającym na celu ochronę charakteru ludu ruskiego i religji prawosławnej.

Byłoby naiwnością niedozwoloną głosić Rosjanom zasady o „niesprzeciwianiu się złu“. Lecz obrona musi poruszać się w granicach słusznych, bez praw wyjątkowych, bez krzywdzenia Polaków, zwłaszcza tam, gdzie mieli prawo nabywania gruntów.

To jest rzeczą możliwą, gdyby ostatecznie utworzono oddzielną gubernję chełmską, ale nie odrywano jej od Królestwa Polskiego, bo to jest grzechem, popełnionym na Rosji i słowiańszczyźnie.

Możnaby przecież w nowoutworzonej gubernji chełmskiej po wprowadzeniu ziemstw tak się urządzić, aby w ziemstwach mieli przewagę Rosjanie, ale to zbyteczne, bo wystarcza zupełnie moc administracyjna gubernatora warszawskiego, który pozostanie organem wykonawczym w Polsce, tak jak ministerjum spraw wewnętrznych w Rosji.

Potem trzeba wziąć na uwagę, że jenerał-gubernator warszawski lepiej może popierać interesy rosyjskie w gubernji chełmskiej, aniżeli dalekie ministerjum.

Nie było więc potrzeby dla ochrony interesów ludności rosyjskiej burzyć stuletnich urządzeń prawnych, istniejących w Polsce. Całkiem zbyteczny jest przewrót socjalny, który ma dokonać się w gubernji chełmskiej i grzechem jest zaprowadzać dla Polaków prawa wyjątkowe, np. wyłączające ich od nabywania ziemi, gdzie tym prawom wyjątkowym nie podlegali. Przecież manifest Cesarski z dnia 17 października 1904 r., rosyjska Magna Charta, uroczyście zniósł prawa wyjątkowe, a przeciw ograniczeniom oświadczył się także komitet, w którego skład wchodzili Pobiedonoscew, Durnowo, Witte i inne.

I to, czego nie chcieli wprowadzać Pobiedonoscew i Durnowo, te filary reakcji rosyjskiej, to ma zaprowadzić Duma rosyjska, przedstawicielstwo narodu rosyjskiego, po którem cały świat, a przynajmniej słowiańszczyzna spodziewała się rozsądnego uznania praw innych i utworzenia lepszych stosunków w słowiańszczyźnie?

Niechaj nie dziwią się Rosjanie, że Polacy nad tem boleją. Prawda, że nie wolno mieszać się do spraw wewnętrznych Rosji innym mocarstwom, ale Rosjanie powinni uszanować choćby nie układy i traktaty, lecz naród polski, najgłębsze i najdrażliwsze uczucia narodu polskiego.

Mogą Polaków nie kochać, ale każdy, w kim nienawiść nie stłumiła uczuć lepszych, musi mieć cześć przed ich cierpieniem, przed ich bezprzykładną miłością ojczyzny.

Dumny ten naród z wielką historją, którą słusznie może się szczycić, stracił swą samodzielność państwową i rozdarty został na trzy części. To rozdarcie wspólnej ojczyzny musi być krwawą boleścią dla każdego Polaka.

A przecież stłumili w sobie swój romantyzm rewolucyjny i gotowi być wszędzie poddanymi lojalnymi, gdzie im dają możność rozwoju narodowościowego. Szukają siły w sobie, w swej pracy usilnej, a ich największym żalem było, iż rząd rosyjski nie pozwalał im pracować nad podniesieniem oświaty ludu.

Kiedy Rosja rewolucją i wojną mandżurską osłabła, Polacy zachowywali się spokojnie, chociaż ich podniecała do rewolucji berlińska socjalna demokracja. Polacy wierzyli nowej Rosji, wierzyli w naród rosyjski, chociaż wszelką wiarę stracili w biurokrację rosyjską. Upatrywali bezpieczeństwo przed germanizacją w silnej i potężnej Rosji i oświadczyli w Pradze, że są szczerymi Słowianami. Chodziło im tylko o zabezpieczenie rozwoju narodowościowego.

A oto ta nowa Rosja chce dokonać rozbioru Polski po raz czwarty, chce wyrwać kawał Królestwa Polskiego, które pozostało całością, podczas przewrotów ostatnich lat stu. Nie dziwcie się zwątpieniu Polaków, nie dziwcie się boleści polskiej wy, którzyście dali światu apostołów miłości i miłosierdzia Dostojewskiego i Tołstoja, nie bądźcie twardymi nielitośnymi na widok cierpień nieszczęśliwego narodu!

W tej chwili ostatniej prosimy was, nie usuwajcie bez potrzeby możności zbliżenia się narodów słowiańskich. Nie macie na szerokim świecie szczerszych ponad nas Słowian przyjaciół. Kiedy was w poniżeniu waszem wszyscy opuścili, myśmy z wami współczuli i okazywali iście braterską miłość.

Nie chcemy od was niczego, nie chcemy ani pomocy, ani podpory żadnej, my już sami obronimy tę wysuniętą i najniebezpieczniejszą placówkę słowiańszczyzny, ale o jedno was prosimy: nie osłabiajcie naszych sił niesłowiańskiemi postępkami! My bezwzględnie i jawnie bronimy waszych braci prawosławnych w Galicji, gdy im się dzieje krzywda, oprócz nas nikt ich nie broni, ale my jesteśmy na równi braci wszystkim Słowianom. Nie krzywdźcie Polaków ze ślepej nienawiści — i nie gubcie samych siebie! Nie grzeszcie swoją siłą i przemocą!

Z poznańskiej rady miejskiej.

Rzadko się zdarza, aby jaki projekt się gdzieś przepadł. Los taki spotkał, prawdopodobnie, przyjęty przez radę miejską w roku ubiegłym projekt budowania domów o małych pomieszkaniach dla robotników. Na stawione bowiem przez magistrat pytanie, jak daleko sprawa postąpiła, odpowiedział członek wybranej w tym celu komisji, że projekt spoczywa w aktach magistratu. Na to nadburmistrz protestował, oświadczając, że projekt znajduje się stanowczo w ręku komisji. Ostatecznie sprawa się wyjaśniła, że zawinił tu drugi burmistrz Künzer.

Na wstępie do porządku obrad odbyły się wybory członków do różnych komisji i deputacji.

Przyjęto zapis 3000 mk. Alberta Bacha (ref. dr. Szulczewski). Z procentów otrzymać mają corocznie dwaj przemysłowcy, jeden chrześciański i jeden żydowski, zapomóżki.

Na koszty przeniesienia i uzupełnienia ruchomości biura kasy podatkowej do domu przy ul. Nowej 10, uchwalono 3600 mk.

Rada miejska przyjęła wniosek magistratu o kupno posiadłości na Ostrówku nr. 1, 2 i 3, potrzebnych w interesie regulacji Warty (ref. p. St. Offierski).

Przystąpiono wreszcie do omawiania etatu, którego projekt wyjątkowo w tym roku doręczono radzie miejskiej o 4 tygodnie wcześniej, niż w latach ubiegłych. Nadburmistrz dr. Wilms dał wyczerpujący pogląd na działalność w roku ubiegłym. Jako główne sprawy, które magistrat przeprowadził, wymienił przyjęcie projektu regulacji Wartu, poświęcenie nowego teatru niem., zamku cesarskiego i wystawę niemiecką. Doniósł przy tej sposobności, że z dniem 1 stycznia rb. liczba mieszkańców miasta Poznania przekroczyła 160 tysięcy. Poczem przedłożył główne pozycje preliminarza na rok 1912. Magistrat zaproponuje radzie miejskiej **192** procent podatku komunalnego. (8 procent mniej jak w roku przeszłym. Dobre i to. Red.)

Do projektu etatu przemówił z partji wolnomyślnej radny Jaffe, godząc się zasadniczo w imieniu swej frakcji na liczby w nim zawarte. Jednakowoż upomina magistrat, aby brał większy wzgląd na właścicieli posiadłości (bardzo słusznie! — u żydów). Dalej radzi większą wstrzemięźliwość w zakładaniu kosztownych placów publicznych. Wzmożona w r ubiegłym budowa domów nie zaradziła wcale brakowi pomieszkań o 1 i 2 pokojach. Zalecał również ostrożne szafowanie pożyczkami.

Z ramienia konserwatystów przemówił radny Busse, wnosząc, aby magistrat w roku przyszłym jeszcze wcześniej wydał etat, aby radni mogli dokładniej się rozpatrzyć w pozycjach. Na brukowanie ulic żądać będzie jego partja znacznie większych sum (magistrat wyznacza 54 tys. mk.) W końcu zaznacza, że magistrat zadowoli się 190, a nawet 185 proc. podatku komunalnego.

W imieniu frakcji polskiej przemówił p. adw. Kolszewski. Skarżył się na drożyznę mięsa i wyraża nadzieję, że magistrat energiczniej się zajmie sprawą zwalczania tej drożyzny. W przeciwieństwie do p. Jaffego, powiada p. adw. K., że brak w Poznaniu większego placu zabaw dla dzieci. Miasto wydaje niestety na Sołacz ogromne sumy, które nie stoją w żadnym stosunku do wydatków na resztę miasta. Fundusz wyznaczony na budowę tanich mieszkań dla robotników służyć będzie więcej klasie średniej, aniżeli robotnikowi. Może magistrat poświęci tej sprawie więcej uwagi. Wobec znacznych wydatków na teatr niemiecki powinien magistrat także coś uczynić dla polskiego teatru. Mówca zwraca przytem uwagę na polskie muzeum ludoznawcze, jedyne tego rodzaju w Księstwie. Ubolewa nad tem, że magistrat nie zdołał wpłynąć na utrzymanie wyższej szkoły żeńskiej p. Warnka. W końcu chwali dojście do skutku sprawy regulacji Warty. Wystawa niemiecka wywołała niezadowolenie między ludnością, skutkiem jednostronnego jej traktowania. Kupiectwo tutejsze nie odniosło z niej korzyści. Przybyły miastu nowe obce firmy na niekorzyść zasiedziałych firm.

Ludność Galicji.

II.

W ogólności Galicja wzrosła w ostatniem dziesięcioleciu o 9.8 proc., czyli o 713,448 głów, tj. mniej więcej normalnie, choć nieco słabiej, niż w ubiegłem dziesięcioleciu (10,7 proc.)

Ten liczebny rozwój ludności był silniejszym u nas, niż w całej Austrji (9.2 proc.), a zaznaczył on się szczególniej w Galicji wschodniej, gdzie przybyło 522,006 mieszkańców na 191,442 głów w Galicji zachodniej.

Rzecz oczywista, że ludność wzrosła najsilniej w okolicach, odznaczających

się rozwojem przemysłu, albo posiadających większe miasta.

Przy tej sposobności zauważyć należy, że po raz pierwszy od lat 30 w 4 powiatach ludność zmalała, a to w trzech zachodnich (pilzneńskim, kolibuszowskim i gorlickim) i w jednym wschodnim (zaleszczyckim).

Na odwrót w powiecie turczańskim miasto Turka wzrosło z 6,080 na 10,911 mieszkańców, czyli o 79,5 proc., wykazując w ten sposób przyrost wprost nieprawdopodobny. We Lwowie ludność wzrosła o 28,9 proc. Powiaty o słabszym i silniejszym rozwoju ludności tworzą zwarte terytorja; w przeciwstawieniu do miast i gmin, obszary dworskie, a więc najmniejsze jednostki administracyjne, wykazały ubytek ludności, a to w Galicji zachodniej o 20,8 prc., we wschodniej o 1,4 proc. razem w całej Galicji stosunkowo o 6,6 prc. Stratę tę niewątpliwie w głównej części przypisać należy bardzo wzmożonemu ruchowi parcelacyjnemu i corazto bardziej rosnącemu w Galicji zjawisku zanikania większej własności ziemskiej.

Mimo normalnego rozwoju ludności, z porównań skonstatować należy, że z przyrostu naturalnego ubyło, a więc opuściło granice kraju 477,834 osób, co jest liczbą wprost ogromną. Stratą tą dałoby się zaludnić całe kraje, jak np. Karyntja lub Kraina, a cyfra ta świadczy najlepiej o olbrzymim ruchu emigracyjnym w Galicji, wzrastającym w trzech ostatnich dziesięcioleciach w takiej proporcji: 61,521—302,826—477,834 ubytych osób. Fakt ten jest poza biedą Galicji i małem uprzemysłowieniem kraju, usprawiedliwiony także faktycznem przeludnieniem Galicji. Podczas gdy bowiem w całej Austrji na 1 km. kw. wypada 95 ludzi, w Galicji wypada 102 (w W. Ks. Pozn. 72, w Królestwie 94, w ogólności na dawnych ziemiach polskich 66 zaledwo); przeludnienie to występuje jeszcze jaskrawiej w porównaniu z innymi krajami europejskimi, z których żaden, prócz Niemiec, Włoch, Belgji i Anglji, nie dosięga w zaludnieniu cyfry galicyjskiej, a np. w Hiszpanji schodzi do 39 osób na 1 km. kw. I jakkolwiek Galicja wschodnia jest nieco mniej gęsto zaludniona, niż zachodnia, przecież różnica ta skutkiem napływu ludności do wschodnich części kraju, coraz bardziej się wyrównywa.

W ogólności ustalić można w Galicji 4 wybitne kompleksy z najrzadszą ludnością i to, że zaludnienie obniża się w kierunku na wschód. Najrzadziej zaludnione są zachodnie i wschodnie powiaty podgórskie, czworobok powiatów między Wisłoką a dolnym Sanem, w końcu kilka powiatów północnych, razem przestrzeń kraju o 43 832 km. kw. z 76 głowami na 1 km. kw. Zjawisko to zawisle jest w zupełności od stosunków geograficznych, klimatu, jakości gleby i obfitości skarbów naturalnych.

Serbja w przededniu zamachu?

Białogrodzkie „Wieczornija nowosti“ oraz przychylnie na ogół dla rządu usposobiona „Tribuna“ podają sensacyjne wiadomości na temat przygotowujących się jakoby w Serbji wypadków, być może krwawych, a w każdym razie bardzo poważnych i doniosłych. W wypadkach tych rolę przewodnią i dominującą odegrać mają dwa tajne związki oficerskie: „Czarna ręka“ oraz „Jedność lub śmierć.“

„Tribuna“ pisze: „Stoimy w przededniu poważnych wydarzeń. Położenie obecne w Białogrodzie jest zupełnie analogiczne z sytuacją z dni czerwcowych 1903 r. Z poważnych kół politycznych dowiadujemy się, że tajna organizacja oficerska przygotowuje zamach stanu. Oczekiwać należy dyktatury wojskowej, która zamierza dokonać gruntownego obrachunku z rządem obecnym. Rząd ten stał się już igraszką „Czarnej ręki:“ dowodzi tego jasno ostatnie starcie między następcą tronu a ministrem wojny Stefanowiczem, jednym z przywódców tajnej ligji. Mnożą się oznaki nadciągającego przewrotu. Dowództwo poszczególnych jednostek taktycznych przechodzi stopniowo coraz wyłączniej tylko w ręce członków tajnego związku oficerskiego; wojskowi „niegodni zaufania“ są usuwani. Dopóki nie jest jeszcze za późno, powinnaby interwenjować jakaś żelazna dłoń, aby środkami choćby najbezwzględniejszemi uczynić porządek.“

„Wieczernija nowosti“ w artykule zatytułowanym: „U progu krwawych wydarzeń“ oświadczają, że nawet z lektury dziennika urzędowego wywnioskować można, iż zanosi się ostatnio na bardzo poważne wypadki, albowiem „Czarna ręka“ usuwa systematycznie ze stolicy na prowincję oficerów wrogo względem niej usposobionych między nimi nawet ulubieńców dworu. Tajny związek polityczny oficerów panować ma już faktycznie w chwili obecnej nad krajem, dworem i parlamentem.“

Wieści istotnie sensacyjne. Niedaleka przyszłość wykaże o ile zgadzają się one z prawdą.

W sprawie tej donoszą z Białogrodu do „N. fr. Presse:

„Młodzi oficerowie z grona spiskowców z roku 1903, niezadowoleni z małego wpływu, jaki im przyznano, złączyli się w związek, na czele którego stoi wpływowy major jeneralnego sztabu Demitrewicz. Celem związku było żądanie usunięcia radykalnych rządów, a więc zmiana w partyjnej konstelacji. Głównie szło spiskowcom oto, że otrzymali wiadomość, iż Pasicz projektuje wydalenie ich do garnizonów małych i zastąpienie w Białogrodzie innymi oficerami. Czynność ich skierowaną była przeciw królowi o tyle, że król popierał radykalne rządy. Zbliżyli się oni do królewicza, który — jak mówią — z nimi razem spiskował, aby skłonić króla do abdykacji; w końcu jednak rozmyślili się i — jak słychać — sam zdradził cały plan spiskowców rządowi. Wskutek tego miał minister wojny Stepanowicz polecenie wydalenia spiskowców ze stolicy, Stepanowicz jednak, który z nimi sympatyzuje, odmówił temu. Królewicz, jako inspektor armji, podał się wskutek tego do dymisji. Obecnie ma się rzecz rozstrzygnąć między królewiczem a ministrem wojny, ale wpływ ministra wojny jest większy, bo za nim stoi cała załoga Białogrodu i dwór obawia się podrażnienia.“

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, 29 bm. Wczoraj o godz. 8 wieczorem odbył się chrzest czwartego syna niemieckiego następcy tronu Wilhelma i małżonki jego, księżny Cecylji. Młody książę otrzymał imiona Fryderyk, Jerzy, Wilhelm, Krzysztof. Ojcami chrzestnymi byli: cesarz i cesarzowa niemiecka, arcyksiążę meklenbursko skwierzyński, król saski, arcyksiążę Franciszek Ferdynand austrjacki, księżniczka heska, brat króla włoskiego, hr. Turynu w zastępstwie króla i królowej włoskiej, ambasador angielski w zastępstwie króla angielskiego, małżonka księcia pruskiego Augusta Wilhelma, małżonka księcia Henryka Reuss, książę Jan Albrecht meklenbursko skwierzyński, książę Joachim pruski, generał v. Contard i pułkownik v. Oppen.

Austrjacki następca tronu arcyksiążę Franciszek Ferdynand na tę uroczystość przybył do Berlina już o godz. 10 min. 19 przed południem, powitany przez cesarza i niemieckiego następcę tronu. Arcyksiążę udał się do przygotowanego dlań w pałacu królewskim mieszkania, stąd zaś o godz. 11 min. 30 udał się w towarzystwie hr. Szoegyeny-Marich na mszę św. do kościoła św. Magdaleny. O godz. 5 był arcyksiążę w gościnie u ambasadora austrjackiego, gdzie na życzenie arcyksięcia przybył również kanclerz Bethmann-Hollweg i minister dla spraw zagranicznych v. Kiderlen-Waechter. Arcyksiążę Ferdynand ma odjechać z powrotem dzisiaj w nocy.

— Berlin, 29 bm. Władze policyjne Niemiec, Szwajcarji, Włoch, Francji i Hiszpanji wpadły na trop szeroko rozgałęzionej szajki międzynarodowych złodziei hotelowych, którzy w najpierwszych hotelach niemieckich, hiszpańskich, włoskich, itd. o wielkie sumy okradali mieszkających tam podróżnych. Z szajki tej aresztowano już kilka osób.

— Berlin, 29 bm. „Berl. Tagebl.“ donosi z Pragi, że tamtejsi Polacy zaprotestowali na zwołanem w tym celu zgromadzeniu przeciwko wyłączeniu Chełmszczyzny z granic Królestwa Polskiego.

Austrja. Wiedeń, 29 bm. Stan zdrowia hr. Aehrenthala pogorszył się znacznie. Lekarze każdej chwili obawiają się kryzysu. Zastępstwo hr. Aehrenthala w urzędzie spraw zagranicznych przyjął chwilowo szef sekcji tego ministerstwa, bar. v. Mueller. Cesarz udzielił hr. Aehrenthalowi urlopu sześciomiesięcznego dla poratowania zdrowia. Urzędowe wiedeńskie biuro telegraficzne oświadcza, że cesarz nie przyjmie ewentualnej dymisji hr. Aehrenthala i zatrzyma go nadal w urzędzie, skoro tylko powróci do zdrowia.

— Wiedeń, 29 bm. Stan zdrowia hr. Aehrenthala nieco się polepszył.

Francja. Paryż, 29 bm. W czasie rozmowy o sprawie zatrzymania francuskiego okrętu „Manuba“ przez torpedowiec włoski i aresztowaniu znajdujących się na pokładzie sanitarjuszów tureckich przyszło tu wczoraj do sprzeczki pomiędzy robotnikami francuskimi i włoskimi. W ciągu sprzeczki jeden z Włochów, niejaki Paolo Abruzze dobył sztyletu i jednemu z swych przeciwników zadał trzy rany śmiertelne. Na widok ten Francuzi popadli w złość niepohamowaną i natarli na Włochów, z których pięciu jako ciężko rannych natychmiast musiano odstawić do szpitala. Przywołano policję, która postarała się o przywrócenie spokoju.

— Paryż, 29 bm. „New York Herald“ donosi z Teheranu, że stolicy perskiej grozi widmo wielkiego głodu, gdyż gospodarze rolni nie są już w stanie dostarczyć do miasta odpowiedniej ilości zboża i żywności. Cena za zboże podskoczyła już do niebywałej wielkości. W Burujojd mieszkańcy tamtejsi również muszą cierpieć głód. O klęsce tej donoszą zresztą z różnych okolic Persji. W Teheranie urządzono subskrypcję na rzecz ubogiej ludności; dotąd zapisano już znaczne sumy.

— Paryż, 29 bm. Pisma tutejsze donoszą z Berna szwajcarskiego, że szwajcarski minister wojny żąda 28 milionów franków na cele ulepszenia artylerji polnej i fortecznej, jakoteż na cele utworzenia korpusu dział szybkostrzelnych. Dzienniki francuskie zapewniają, że szwajcarska rada związkowa zgodziła się na żądanie ministra i da również pozwolenie na zaciągnięcie większej pożyczki na cele wojskowe.

— Paryż, 29 bm. Według wiadomości prywatnej z Tetuan w Maroku zamierzają Hiszpanie zaatakować miasto Chechauen, położone na południe od Tetuan, którego dotąd nie dotknęła stopa żadnego Europejczyka. Zamiar to dla Hiszpanów bardzo niebezpieczny, gdyż dobrze uzbrojone szczepy górskie miasta będą broniły ze wszystkich sił.

Włochy. Rzym, 29 bm. Dzisiejszy „Corriere della Sera“ donosi z Trypolisu, że wczoraj w obozie tureckim powieszono wpływowego przywódcę arabskiego, Haga Ben Solimana, ponieważ pomiędzy żołnierzami tureckimi i Arabami szerzył propagandę za zawarciem pokoju z Włochami. — W obozie włoskim zjawiło się wielu Arabów razem z bronią, którzy poddali się komendantowi włoskiemu.

— Rzym, 29 bm. Ambasador francuski w Rzymie, Barrere, doręczył rządowi włoskiemu notę Francji w sprawie zatrzymania parowca francuskiego „Tavignano“. W nocie tej protestuje Francja stanowczo przeciwko ubliżającemu traktowaniu kapitana okrętu „Tavignano“ przez oficerów włoskich, Francja żąda rychłej odpowiedzi na tę notę.

— Rzym, 29 bm. Według pogłoski, obiegających w tutejszych kołach politycznych, ma włoski minister spraw zagranicznych zamiar złożyć na wiosnę rewizytę niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych, p. Kiderlen-Waechterowi. Termin przyjazdu włoskiego męża stanu do Berlina jeszcze nie został naznaczony.

Turcja. Konstantynopol, 29 bm. Z Kezki donoszą, że konsul angielski Hodeidah prosił rząd angielski telegraficznie o przysłanie mu jednego okrętu wojennego, gdyż Włosi rzekomo postanowili bombardować Hodeidę.

Hiszpanja. Madryt, 29 bm. Infant Don Carlos wyruszył wczoraj na czele eskadry wojennej do Gibraltaru, aby za przykładem Francji i Włoch powitać królewską parę angielską w powrocie jej z uroczystości koronacyjnych w Indjach.

14

ZASADZKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Starszy, Grzegorz, nie był w niczem podobny do Jana.

O ile ten był wysoki, barczysty, energiczny, o tyle tamten miał wątłą postać, chorobliwą, zgarbioną przez chroniczne cierpienie, oczy zagasłe, bez życia prawie.

Jan Montmayeur, który ma w tej chwili lat trzydzieści, zdobył już w nauce chlubną opinję uczonego przez liczne prace i badania nad platyną, tym pierwszorzędnym i cennym metalem w dziedzinie doświadczeń chemicznych. Wynalazł między innemi przyrząd, w którym można było stopić platynę i doprowadzić do stanu płynnego.

Ale wynalazek ten, na który Jan liczył wiele, przyniósł mu więcej zaszczytów, niż zysków.

Był to dla niego cios dotkliwy.

Zabrał się jednak energicznie do nowej pracy, do której czynił przygotowania od dłuższego czasu i liczył, że ten wynalazek wzbogaci go niewątpliwie.

Jan Montmayeur był człowiekiem z ogromną ambicją. Namiętny, gwałtowny a zarazem zimny i zamknięty w sobie, liczył tylko na własne siły i rozum; w środkach zaś nie przebierał, aby tylko dojść do celu i osięgnąć powodzenie.

Nienawidził wprost chorych, małych i słabych. Czując w sobie rozum i siłę, szedł przez życie z głową podniesioną, pewny zwycięztwa, zaszczytów, z wiarą w swoją szczęśliwą gwiazdę.

Doznawszy jednak kilku niepowodzeń materjalnych, zawrzał nienawiścią; czując się powołanym do wielkich czynów, musiał się nieraz zatrzymywać w pół drogi, krępowany ciężkim łańcuchem nędzy.

Ileż to razy dla braku kilku tysięcy franków, poplątały mu się szyki, na niczem spełzły usiłowania.

Niejednokrotnie też, kiedy głowa paliła mu ogniem przy rodzeniu się nowych pomysłów naukowych, odkryć, kiedy widział je uwieńczone powodzeniem, a potem nagrodą, zapewniającą mu dobrobyt, nagle wszystko zawodziło, wpadał w nędzę. Wówczas nienawiść do świata całego potęgowała się w nim i dochodziła do wściekłości.

Właśnie w chwili, kiedy zaczynamy to opowiadanie, Jan Montmayeur przechodził okres decydujący w jego życiu.

Świeżo pracował nad jakimś wynalazkiem, który miał mieć ogromne znaczenie dla przemysły i handlu. Był pewny powodzenia i najzupełniej przekonany, że tym razem dojdzie do majątku.

Ale kto mu w tem pomoże? Kto zasili go pieniędzmi koniecznymi do tej pracy?

Przez zaciśnięte z gniewu zęby rzucał przekleństwa. Prędkim krokiem chodził po pokoju, gdzie w tej chwili znajdował się razem z bratem, rzucał się jak dziki zwierz w klatce.

Resztki jedzenia leżały na stole, wisząca u sufitu lampa oświecała pokój.

Grzegorz Montmayeur, chory widocznie, siedział przed kominkiem i grzał przy ogniu zziębnięte członki pomimo ciepłego jak w lipcu wieczóru.

Nagle Jan zatrzymuje się przed bratem:

Naco się zda być silnym? Po co czuć w głowie zdolność, natchnienie, jeżeli niema sposobu korzystania z nich? Po co się męczyć, pracować? Po co marzyć o wynalazkach, jeżeli brak pieniędzy uniemożliwia drogę do nich? Pieniędzy, pieniędzy! Kto mi ich dostarczy? Tak mi niewiele potrzeba! Pięćdziesiąt tysięcy franków! Czy słyszysz, Grzegorzu? Pięćdziesiąt tysięcy franków! Po roku podwoję je, a po dziesięciu latach będę magnatem, miljonerem. Marzenie, po co marzyć?

Grzegorz zakaszlał, pochylił głowę. On nad niczem nie pracował, niczego się nie spodziewał, umierał powoli, dni jego życia były policzone.

— Taka marna rzecz ten pieniądz — ciągnął dalej Jan, stojąc przed bratem. — Ileż razy wypadek, kaprys losu robi człowieka bogatym, albo biednym. Naprzykład ten Burel: opowiadano mi dzisiaj w Garches, że odziedziczył sto pięćdziesiąt tysięcy franków i nie dość na tem, podobno miał znaleźć skarb zaszyty w meblach odziedziczonych po tymże nieboszczyku. Znasz, Grzegorzu, tego Burela? Ten na pół warjat. I na co mu ten majątek? Powiada, że Burel dostał obłędu z radości. Miał dosyć siły, aby znieść biedę, nie ma jej do udźwignięcia obecnej fortuny. Co za człowiek!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ameryka. Rio de Janeiro, 29 bm. Rewolucja w Brazylji przybiera szczególnie groźne rozmiary w prowincji Bahia, gdzie panuje zupełna anarchja. Gubernator prowincji tej uciekł do konsulatu francuskiego, strzeżonego przez wojska rządowe. W Bahii ustał handel; żołnierze chodzą samopas i dopuszczają się gwałtów. Konsulowie zagraniczni zamierzają poczynić energiczne kroki w celu zaprowadzenia spokoju. Rząd brazylijskich stanów zjednoczonych wysłał generała Vespasiano z wojskiem do Bahii.

— Guayaquil (w Ekwadorze), 29 bm. Tłum wzburzonego ludu wdarł się do więzienia w Quito, chociaż więzienia strzegły podwójne posterunki wojskowe i na pięciu osadzonych w więzieniu generałach rewolucyjnych spełnił sąd doraźny; zlynchowano generałów: Eloy Alfaro, Flavio Alfaro, Medardo Alfaro, Ulpiano Paez i Manuel Serrano.

Chiny. Tientsin, 29 bm. Odbyła się tu wczoraj ponowna narada cesarzowej wdowy i innych członków domu cesarskiego w sprawie abdykacji. Ponieważ okazało się, że książę Kung, główny przeciwnik abdykacji, stanowisko opozycyjne zajął tylko w tym celu, aby później módz sam zasiąść na tronie, dlatego rodzina cesarska tym razem już znaczną większością głosów i za zgodą cesarzowej wdowy postanowiła ustąpić; aby w ten sposób książę Kung zamiaru swego wykonać nie mógł.

— Pekin, 29 bm. Wutingfang, republikański minister wojny, zażądał od dynastji telegraficznie natychmiastowego ustąpienia, grożąc, że w przeciwnym razie jutro rozpocznie kroki wojenne przeciwko cesarskim i z całą siłą zbrojną ruszy na Pekin.

Subhasty w styczniu.

Dnia 1 o godz. 9 na sądzie w Jarocinie posiadłość położona w Twardowie, Józefa Derwicha i jego małżonki, obszaru 1,29,69 ha., wart. użytk. 7,35 mk.

Dnia 1 o godz. 10 na sądzie w Nakle posiadłość położona w Nakle, Franciszka Arendarskiego obsz 0,11,80 ha.

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— We wtorek, dnia 30 stycznia po raz drugi: „Żywy trup". Dramat w 11 odsłonach Lwa Tojstoja. Ceny dramatu. Abon. ważny.

— W środę dnia 31 stycznia po raz 7: „Traviata". Opera w 4 akt. J. Verdiego. Ceny operowe. Abonament ważny.

— W czwartek, dnia 1 lutego „Ptasznik z Tyrolu". Ceny operowe. Abonam. ważny. — Po przedstawieniu „Wielka Reduta artystyczna" na dużej sali Lamberta.

— W piątek, dnia 2 lutego po południu: po raz 6 „Cyd". Tragedja w 5 akt. Corneillea tłum. Wyspiański. Ceny popołudn.

— W piątek, dnie 2 lutego — wieczorem po raz 15: „Cnotliwa Zuzanna". Operetka w 3 akt. J. Gilberta, tłum. L. Śliwiński. Ceny operowe. Abonament uchylony.

— W sobotę, dnia 3 lutego po raz 1: „Mój przyjaciel Tadzio". Sztuka w 3 akt. Andrzeja Rireize i L. Besuard. Ceny dramatu. Abonament uchylony.

— W niedzielę, dnia 4 lutego po południu po raz 11: „Dziewica Orleańska". Tragedja romantyczna w 9 obrazach F. Schillera. Ceny popołudniowe.

— W niedzielę, dnia 4 lutego — wieczorem po raz 8: „Traviata". Opera w 4 aktach J. Verdiego. Ceny operowe. Abonament uchylony.

— W poniedziałek, dnia 5 lutego: Czternaste przedstawienie popularne po raz 3-ci „Pan Damazy". Komedja w 4 akt. J. Blizińskiego. Ceny popołudniowe.

Bilety nabywać już można w domu towarowym p. K. Ignatowicza. Nr. telefonu 2213.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 30 stycznia 1912.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Biuro Związku Narodowego** znajduje się przy ulicy Dolnej Wałowej nr 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Łebiński,
Główny sekretarz Związku Narodowego.

* **Sprawa świecka.** „Posener Tageblatt" donosi, że wiadomości o rozruchach w Swieciu były mocno przesadzone. Doniesienie, że tłum wpadł do pewnego lokalu i tam połamał stoły i krzesła, jest nieprawdziwe. Połamano tylko stół wystawiony na rynek. — Tyle sprostowanie. — My wiemy, że jedynie prowokacyjne zachowanie się Niemców doprowadziło do rozruchów.

* **Dla biednego gimnazjasty:** Antoni i Bronisław Popiela z Wrześni 1,45 mk. Razem 59,85 mk.

* **Dla biednej wdowy:** J. Ziętek 1,95 marek Razem 105,90 mk.

* **Poznań.** Na wniosek tutejszej prokuratorji aresztowano w Berlinie prywatnego nauczyciela J. z Poznania. Padło bowiem na niego podejrzenie popełnienia zbrodni w myśl § 175 kodeksu karnego.

— Jako podejrzanych o popełnienie kradzieży z włamaniem aresztowano tu pewnego szklarza, fryzjera, stróża domowego i jego żonę, oraz kelnerkę. Skonfiskowano u nich garderoby na około 900 mk. wartości.

— Samobójstwo. Wczoraj wieczorem o godz. 9 skoczył z mostu Chwaliszewskiego do Warty robotnik Sylwester Pribsch, mieszkający na Chwaliszewie 64. Wydobyto go już trupem. Niesnaski rodzinne podobno popchnęły go do tego kroku.

— Ujęci złodzieje. Włamywaczy, którzy w Nowym poznańskim browarze dorwali się do znacznej sumy pieniędzy, ujęto w sobotę w Gnieźnie w pewnej knajpie z usługą żeńską Są to złodzieje z Berlina, którzy dają w większych miastach „gościnne występy"; jeden nazywa się Paweł George, drugi Gustaw Mittelstaedt, a trzeci Willy Bauer. U jednego znaleziono jeszcze znaczną część skradzionych pieniędzy, papiery wartościowe i różne wytrychy.

* **Żart karnawałowy?** Przed kwartałem donosiliśmy, że wyspę Edwarda w Zaniemyślu kupiło pewne niemieckie konsorcjum, czy też burmistrz zaniemyślski od mistrza rzeźnickiego p. Skiery w Poznaniu. Obecnie krąży po mieście pogłoska, że projektowany jest kanał, mający łączyć jezioro Zaniemyślskie z Wartą, aby odbywać się mogła komunikacja na drodze wodnej pomiędzy wyspą Edwarda a miejscowościami, położonemi nad Wartą. Możemy to śmiało nazwać zwykłym żartem karnawałowym, chociaż nie jest wykluczone, że takie zachcianki istnieją w niektórych mózgownicach niemieckich. Wiadomo, że dla nowopowstałych osad kolonizacji buduje się drogie szosy itp., dlaczegożby nie miano dla właściciela wyspy Edwarda wybudować kanału? Byle go ratować!

* **Pogadanka dla matek** odbędzie się w niedzielę d 4 lutego 1912 r. w sali Resursy kupieckiej przy ul. św. Marcina 68 o godz. 5 po południu. Mówić będzie pan dr. Łazarewicz na temat: „Jak ubierać nasze dorastające dziewczęta".

Uprasza się szanowne matki o liczne i punktualne przybycie.

Komitet.

* **W szkole wieczornej** Towarzystwa Przemysłowego odbywać się będzie po dłuższej przerwie, spowodowanej zmianą lokalu, w dalszym ciągu nauka zawodowa dla przemysłowców. Kurs korespondencji rozpocznie się w środę, dnia 31 stycznia, kurs rysunków w czwartek, dnia 1 lutego, kurs książkowości w czwartek, dnia 8 lutego. Lekcje odbywać się będą od godz. 8 10 wieczorem w lokalu bibljoteki przy Alejach 24, w podwórzu na prawo. Zgłoszenia przyjmuje skarbnik Towarzystwa Przemysłowego, pan Włodz. Adamski w Bazarze lub niżej podpisany prezes. Szkólne za pojedyńczy kurs wynosi 3 mk. Dr. A. Drygas.

* **Weteranom z powstania w r. 1863.** Wskutek tak licznych zajęć w okresie wyborczym nie mogliśmy dotąd odpowiedzieć listownie wszystkim weteranom, którzy na nasze wezwanie zgłosili się do biura Straży w liczbie stukilkudziesięciu — z Poznańskiego i Prus Królewskich. Tym weteranom, którzy pragną, by ich pierwsze listy załatwione zostały jak najszybciej, donosimy na tej drodze, by postarali się o piśmienne potwierdzenie doniesień o swem położeniu materjalnem przez osoby znane z pracy obywatelskiej (np księży, lekarzy, prezesów Towarzystw, komitetów wyborczych) i przesłali je nam niezwłocznie — lub też wskazali nam wiarogodne i znane osoby, do których możemy się sami zwrócić po informacje, dotyczące ich położenia. — Wszelkie korespondencje w sprawach weteranów należy nadsyłać pod adr.: Tadeusz Powidzki, Poznań (Posen), Podgórna 7. (Bergstr 7)

* **Koncert Śliwińskiego.** Jak już donosiliśmy, znakomity nasz pianista Józef Śliwiński wystąpi znowu w Poznaniu dnia 14 lutego. Sprzedaż biletów rozpoczęła się w składzie muzykalji Bote i Bocka przy ulicy Wilhelmowskiej.

* **Piąty koncert symfoniczny** poznańskiego stowarzyszenia orkiestrowego odbędzie się sali akademji dnia 5 lutego pod batutą pana Berdiena. Program zawierać będzie pomiędzy innymi dwa utwory nie znane w Poznaniu. Bilety nabywać można u Bote i Bocka.

* **W kasie oszczędności** Banku Przemysłowców w Poznaniu wpłacono w grudniu 1911 r. 2523997,29 mk. a wypłacono mk. 1663645,54. Stan depozytów na dniu 31 12. 11. wynosił 27422203,93 mk., przed rokiem było 24772924 61 mk. Stan udziałów na 1. 1. 11 wynosił 7258109,11 marek. Stan obecny na 31. 12. 11. 7679628,45 marek.

* **Fabryka papierosów „Patria"** Ganowicz & Wiekliński Tow. akc. Poznań. Na posiedzeniu swem z dnia 22 bm Rada Nadzorcza stwierdziła na podstawie obrachunków rocznych, że tak obroty jak i czysty zysk w r. 1911 znacznego doznały wzrostu. Z czystego zysku, wynoszącego marek 346591,22 (w poprzednim roku 286875,19 mk) postanowiła Rada, zaproponować walnemu zebraniu, mającem się odbyć dnia 7 marca wypłacić 10 procent dywidendy jak w roku poprzednim. Cła od tytuniu i banderoli wypłaciła fabryka w roku ubiegłym mk. 657959,19.

* **Folusz-młyn** p. Trzemesznem. Panowie Józef i Maksymiljan Noske uzyskali znów ochronę mustru na nowe wynalazki i to przyrząd do wszelkiej broni palnej, wskazujący nabicie lub nie tejże, dalej na statek wodny do łowienia ryb, pędzony naciśnięciem nogami.

* **Mróz nad Wisłą.** Z Torunia donoszą, że termometr spadł tam na 25 stopni niżej zera.

*. **Ułaskawiony!** Sąd wojskowy w Bremie skazał przed niedawnym czasem szeregowca Hoppe'go, pochodzącego z Prus Wschodnich, który, by nie odsługiwać wojskowości a zapracować na schorzałą i okaleczałą matkę, okaleczył się sam, — na najniższą karę jednego roku więzienia. Pewna dama w Monachjum napisała do cesarza prośbę o ułaskawienie. Prośbą miała ten skutek, że Hoppe'go przed kilku dniami wypuszczono z więzienia jako ułaskawionego.

* **Guben,** 29 bm. W Rüdlingsdorfie (pow. Luckenwalde) doznał pewien rolnik tamtejszy pomieszania zmysłów, ponieważ podejrzywano go, że w wyborach do parlamentu głosował na socjalistę. Musiano go umieścić w zakładzie dla obłąkanych.

* **Berno,** 29 bm. W Aarbergu spłonęła doszczętnie jedna z największych fabryk cukru w Szwajcarji. Maszyny, które same posiadały wartość przeszło miljona franków, również uległy zupełnemu zniszczeniu.

* **Bogaty podrzutek.** W pobliżu francuskiej wioski Ratre Ventoux pod Alzon (dep. Gard) znaleźli przechodnie na szosie dobrze ubranego chłopczyka, którego, jak się zdaje, wysadzono poprzednio z samochodu. Gdy dziecko rozebrano, znaleziono w ubraniu schowane 11,600 mk. w banknotach, a przytem karteczka z napisem: „na wychowanie dziecka".

* **Paryż,** 29 bm. Tutejszy urząd statystyczny wydał właśnie ciekawe zestawienie, które stwierdza, że w r. 1910 umarło 564 miljonerów. Majątek, jaki zmarli miljonerzy pozostawili spadkobiercom, wynosi około sześć miljardów.

— Paryż, 29 bm. Gwałtowny pożar zniszczył doszczętnie starożytny klasztor Trapistów w pobliżu Saint Lorient les Bains. Zniszczoną została również bardzo cenna biblioteka klasztorna ze starożytnemi rękopisami, których utrata jest tem dotkliwsza, że nie ma po nich żadnych odpisów.

* **Kalendarz.** Środa 31 go stycznia: Piotra z Nolasko. Wschód słońca o godzinie 7 minut 48, — zachód o godzinie 4 minut 40.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Roczne walne Stow. personału żeńsk. w handlu i przemyśle w czwartek o g. 8 i pół w Domu kat.

— Tow „Promień" w środę o g. 8 i pół w Resursie kupieckiej.

Obrona prawna.

— D S. W myśl § 1304 kod. cyw. muszą mieć zezwolenie tylko osoby małoletnie. Kto skończył rok 21, jest pełnoletnim, może więc wstąpić w związki małżeńskie bez zezwolenia ojcowskiego.

— Panu J. Eck. w Cer. Następca winien zwrócić koszta zasiewu i pracy. Jeżeli tego nie uczyni, nie uzyska też prawa do zbioru, takowy należeć się będzie w takim razie Panu. Najlepiej będzie ugodzić się z następcą.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 29 stycznia 1911.
(Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

Cena za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	20.30	20.10	19.20
Żyto	18.20	17.70	17.00
Jęczmień	19.80	19.00	18.00
Owies	19.00	18.60	18.00

Poznań, dnia 29 stycznia 1911.
Ceny zbożowe giełdy poznańskiej, notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretarjat dla „Rolnika").

	towar wyborowy	średni	pośledni
Pszenica	203	201	192
Żyto	182	177	170
Jęczmień	198	190	182
Owies	190	186	180

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań).

Miejski targ na bydło. — (Sprawdanie) z targu bydła.
Poznań, dnia 29 stycznia 1911).
Spędzono lub zwieziono:

21	sztuk	bydła rogatego
53	„	cieląt
135	„	świń
0	„	owiec
2	„	kozy
Razem 211	sztuk	zwierząt.

Płacono za 50 klg. wagi żywej:

Woły.

a) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze, najwyżej 6-letnie	—
b) młode, mięsiste, nie utuczone i starsze utuczone	—
c) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze	37—42
d) mało pasione, każdego wieku	28—39

Buhaje.

a) pełnomięsne, najprzedniejsze	46—48
b) pełnomięsne, młodsze	39—43
c) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze	33—37
d) mało pasione	—

Jałowice i krowy.

a) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze jałowice	45—46
b) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze krowy najwyżej 7-letnie	00—00
c) starsze, pasione krowy i mniej rozwinięte, młodsze krowy jałowice	36—40
d) średnio pasione krowy i jałowice	30—34
e) mało pasione krowy i jałowice	20—26

Cielęta.

a) najwyborowsze cielęta utuczone	—
b) najwyborowsze cielęta utuczone i nie odsadzone	55—57
c) średnie cielęta utuczone i nie odsadz.	44—54
d) pośledne cielęta nie odsadzone	40—45

Owce.

b) starsze skopy utuczone i młodsze owce utuczone	35—40
c) średnio pasione skopy i owce (braki)	30—38

Świnie.

a) przeszło 3 centnary żywej wagi	48—50
b) pełnomięsne 2 i pół cent. żywej wagi	46—48
c) pełnomięsne 2 cent. żywej wagi	43—47
d) pełnomięsne do 2 cent. żywej wagi	41—46
e) mięsne	37—41
f) maciory	40—47

Interes był spokojny. Targ uprzątnięto.

Wrocław, dnia 27 stycznia 1911.

	dobry tow. najw. cena	dobry tow. najn. cena	średni tow. najw. cena	średni tow. najn. cena	pośl. towar najw. cena	pośl. towar najn. cena
Pszenica biała	20.50	19.60	19.50	18.60	18.50	17.50
Pszenica żółta	20.40	19.50	19.40	18.50	18.40	17.40
Żyto	18.40	17.90	17.80	15.90	15.80	15.10
Jęczmień	16.50	16.20	16.10	15.80	15.70	15.10
dla brow.	20.00	19.50	19.10	17.70	00.00	00.00
Owies	19.10	18.70	18.50	18.30	18.20	18.00
Groch Wikt.	27.00	26.00	25.00	24.00	23.00	22.00
Groch mały	21.50	21.00	19.80	18.80	18.00	17.50

Bydgoszcz, dnia 27 stycznia 1911. (Sprawozdanie Izby handlowej). Pszenica słabiej; biała 130 funtów holenderskiej wagi, bez nadzorzonki 204 marek, pstra 130 funtów wagi, 202 marek, czerwona 130 funtów wagi, 200 marek, pośledne gatunki niżej notowania. — Żyto niezm., dobre, zdrowe, 123 funtów holenderskiej wagi 183 marek, 121 funtów 000 marek, 118 funtów 000 marek, 115 funtów 000 marek, pośledne gatunki niżej notowania. — Jęczmień dla młynarzy 000—000 mk. — Jęczmień dla browarów 190—198 mk. — Groch pastewny 171 do 177 mk. — Owies 177—185 mk., na konsumcję 187—192 mk. — Ceny loco Bydgoszcz.

Dla dorosłych



Częstokroć bardzo niesprawiedliwie sądzi ten co myśli, że Scotta Emulsja nadaje się jedynie jako środek wzmacniający dla dzieci Zażywanie jej zaleca się także i dorosłym każdego wieku, jeźli ich wyczerpane siły potrzebują nowego odżywienia oraz odświeżenia

Jedynie prawdziwa z niniejszą marką — Rybak — gwarancyjny znak Scott wytworu.

Scotta Emulsją.

Scotta Emulsja bywa wyłącznie w całości sprzedawaną i to nigdy luźno podług wagi i miary, lecz tylko w zalakowanych oryginalnych butelkach w kartonach z naszym znaczkiem ochronnym (Rybak z wielorybem). Scott & Bowne, G. m. b. H. Frankfurt a. M

Składniki: Najdelikatniejszy medycynalny tran 150,0, przednia gliceryna 50,0, fosforowokwaskowe wapno 4,3, fosforkwask. natron 2,0, sproszk. tragant 3,0, najdelikat. guma arabska 2,0, wody 129,0, okowity 11,0 do tegoż aromatycznej Emulsji z cynamonem, migdałami i olejkiem Gaultheria po 2 krople.

Baczność Rodacy! Kopalnia złota!

Piękny gościniec

22 mg. roli wtem śliczny kawał łąki, gościniec masiw mur. pod dachówką chlewy i stodoła, także mur. od miasta Pleszewa 15 kilom. we wielkiej wsi przy 4 wielk. dworach, gośc. ten znajduje się w środku pomiędzy dworami, w całej okol. niema gośc. ani kramu, przy krzyżowej szosie, bije się tygodn. 3—4 świnie, dziennego zbioru 50, 100 do 200 mk. jest zaraz na sprzedaż z pow ożenku. Cena kupna 47 000 mk., wpł. 10—15 000 mk. Przy gościńcu będzie bud. kolej. Ze cał. zauf. proszę się do mnie zgł. Bez zn. się nie odpow.

Franc. Smoczyński Koschmin Kurce Schulstr. Nr 159.

Walne Zebranie

Banku Ludowego w Michorzewie

odbędzie się w **czwartek dn. 15 lutego r. b.** w Michorzewie na sali parafialnej o g 2 po poł.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Sprawozdanie kasowe za rok 1911, przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
2. Podział czystego zysku.
3. Wybór nowych członków do Nady Nadzorczej.
4. Sprawozdanie z odbytej urzędowej rewizji.
5. Wnioski członków.

Michorzewo, dn. 29. 1. 1912.

Die Generalversammlung

der Bank Ludowy in Michorzewo

findet am **15. Februar d. J. um 2 Uhr nachm.** in Michorzewo im Vereinslokal statt.

TAGESORDNUNG:

1. Kassenbericht für das Jahr 1911; Annahme der Bilanz u. Erteilung der Decharge dem Vors ande und dem Aufsichtsrate.
2. Verteilung des Reingewinnes.
3. Wahl neuer Aufsichtsratsmitglieder.
4. Bericht über die abgehaltene Amtliche Revision
5. Anträge der Genossen.

Michorzewo d. 29. 1. 1912.

Bank Ludowy i. Michorzewo

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschraenkter Haftpflicht.

Rada Nadzorcza: **Der Aufsichtsrat:**

N. Filipowski.

Walne Zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się w **sobotę dnia 10 lutego 1912 roku o godz. 4 tej po południu** w lokalu bankowym.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie i ukonstytuowanie biura.
2. Przedłożenie sprawozdanie kasowe za r 1911.
3. Uchwała co do podziału zysku
4. Przyjęcie bilansu i udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania.
5. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej
6. Wnioski bez uchwał.

Wolsztyn, dn. 27. 1. 1912.

Die Generalversammlung

der unterzeichneten Genossenschaft findet am **Sonnabend den 10 Februar 1912 nachm. 4 Uhr** im Lokale der Bank Ludowy statt.

TAGESORDNUNG:

1. Eröffnung der Sitzung u. Wahl des Vorsitzenden.
2. Jahresbericht pro 1911.
3. Verteilung des Reingewinnes.
4. Annahme der Bilanz, Dechargeertheilung für den Vorstand und Aufsichtsrat
5. Wahl von 3 Aufsichtsratmitgliedern.
6. Anträge ohne Beschlussfassung

Wollstein, d. 27. 1. 1912.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Rada Nadzorcza: **Der Aufsichtsrat:**

Prezes **Stefan hr. Mycielski** Vorsitzender.



są u lekarzy i matek ogólnie lubiane w skutek swego przyjemnego smaku, wysokiej wartości spożywczej oraz łatwej strawności.



Każda paczka Dr. Gentnera fiołkowego proszku mydlanego

Goldperle

zawiera ładny praktyczny podarek.

Jedyny fabrykant również bardzo lubianego kremu na obuwie „Nigrin".

Carl Gentner Göppingen.

Świece gromniczne

białe i ozdobne poleca po znanych nizkich cenach, hurtownie i detalicznie

Centralna drogerja

J. Czepczyński, Poznań

handel detaliczny **Stary Rynek 8** telefon 324

składy hurtowne **ul. Południowa 3** telefon 238

Z powodu choroby **sprzedam** moją

posiadłość

przy rynku z dwoma modnemi **oknami wystawnemi, dobremi sklepami, spichierzami** oraz przy K. ściańskiej ul. położ **dom z piekarnią.**

ROBERT WARSCHAUER Stenschewo.

Swietna Egzystencja!

Większy **handel węgli, brykietów** etc. z powodu odebrania spadku tanio do sprzedania, w najlepszem położeniu Poznania. P. reflekt. posiad. 3—4 tys mk. oraz władający dobrze językiem niemieckim, zechce się zgł. sić pod adresem:

Zbierski, Poznań Graniczna ul. 12 II.

Na **sprzedaż** jest **piekarnia** w mieście mnie, szem w najlepszym biegu z wielkim **domem** masywnym i kompletnem **urządzeniem** tylko polakowi Zgł. przyjmuje eksped. Wielkopol. pod nr. 416.



Założ. 1895.

Dlaczego

nie kupujecie Państwo nasz niem. **szampan** wprost z fabryki? Daleko więcej można oszczędzić jak ogromne cło wynosi Niedoścignionym jest nasz Cabinet Gold à 2.50 mk. (wyjątkowo cena) wyłącznie cło. 2 butelki na próbę franko zaliczk. 8 mk. — Zażądać cennika od Sectkellereien

G. Kupferberg & Co.

Höchheim a. M i Berlin NW 87.

Potrz. od kw.: **Bona** frebl. do 4 let dziewcz **kasjer k urzędnik** g. kaw. **pisarz** g **służący** kaw. z ogr. i polow. **Gospodyni** na folw. **Kucharz** żon. z ogr. **stelmach** bez uczn. **zaraz** potrz. 412

Procederowy pośrednik posad **Franciszek Niedzielski,** Posen, Wienerstr. 6 pt. Telf. 1930

Wiele zarobić

i łatwo mogą osoby sumienne i wymowne, które mają większe znajomości lub odwiedzają ludzi prywatnych. Gotówka i doświadczenie zbyteczne. Zacząć można zaraz. Kobiety nie wykluczone. Szczegóły bezpłatnie. Adres:

Postschliesfach 254 Poznań—Posen.

Czeladnik piekarski

tylko uczciwy i dobry pracownik potrzebny zaraz na stałą pracę.

L. DEPLEWSKI, Zerkow rynek.

Gospodyni

obeznana z **howem drobiu** potrzebna

w Waplewie

pr. Gr. Waplitz W. Pr.

Maszynista

żonaty albo kawaler zdolny, trzeźwy i pilny obeznany z prowadzeniem maszyn w cegielni oraz aparatów elektrycznych może się zgłosić od 1-go kwietnia 1912 z podaniem warunków i kopii świadectw resp poleceń do Zarządu Majętności **Staw,** per Wulka.

Potrzebny od 1. 4. 1912

majster ceglarski

z kaucją do większej cegielni w Księstwie — wyrobu 8 000 000 cegieł, drenów, dachówki etc. Pensja podług umowy. — Zgłoszenia z odpisem świadect przyjm. eksped Wielkopol pod nr. 411.

Uczeń

syn uczciwych rodziców chcący wyuczyć się rzeźnictwa i wyrobu mięsnych może się zgł. zaraz lub później **Ludwik Rost, Poznań W. 6,** ul. ces Wilhelma 19

Borowy - strzelec

żon., fachowy, z dobr. świadectw. i poleceniem **poszukuje** stósownej **posady** od 1 4. 1912. Łaskawe oferty uprasza się **Postlagernd Kwilitsch nr. 55.** in Kwilcz.

Ogrodnik, wdowiec bezdzietny w starszym wieku z rocznem dochodem około 3.000 mk. poszuk. dla braku czasu i znajomości pań na tej drodze

żony.

Panny lub bezdzietne wdowy w wieku 40—50 lat miłej powierzchowności, posiadające cokolgotówki zechcą łaskawe swe oferty bezanonimowe nadesłać do eksped Wielkopol. pod nr 398.

Sparzyć
Kathreinera kawę słodową
gotującem mlekiem, jeżeli
dzieci czystego mleka niechcą.

Zawartość to sprawia!

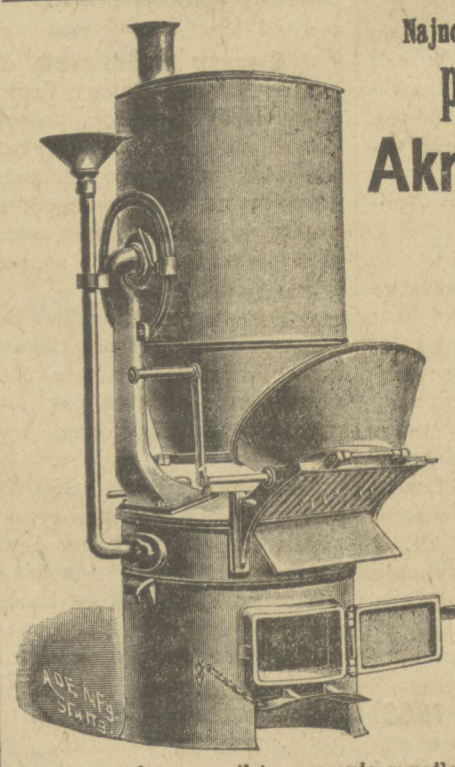
Kasa oszczędności

Banku Rolniczo - Przemysłowego

Kwilecki, Potocki i Sp.

plac Wilhelmowski nr. 3 I piętro.

przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 M. począwszy i płacą od 3—4 i pół prosent wedle umowy.



Najnowszej konstrukcji

parowniki

Akra-Reforma

i najnowsze **przewracane parowniki** bez rurek płomiennych, całe z kutego żelaza, nie ulegające kontroli policyjnej zużywające mało tylko opału, niepotrzebujące obmurowania, z gniatownikiem lub bez tegoż. **Pierwszyzwycięzca na międzynarodowych konkursach parowników w Wiedniu i w Warszawie w współzawodnictwie obok innych z parownikiem Ventzkiego.**

Tysiące tych parowników pracuje z najlepszym skutkiem tak w kraju jak i za granicą.

Główny reprezentant na W. Ks. Poznańskie.

A. Bryliński w Poznaniu

Kantor i wystawa wszelkich machin i narzędzi rolniczych krajowego i zagranicznego wyrobu przy **ulicy Rycerskiej nr. 14.** — Wielkie składy machin i części zapasowych na placu kolejowym. Własna pracownia do napraw.

Adres do listów: **A. Bryliński,** Poznań-Posen.

Adres do telegramów: **A. Bryliński, Posen.**

Telefon nr. 69.

Ogród,

stósowny do założenia **pasieki, warzywa** lub do **hodowli kwiatów** jest zaraz lub od 1. 4. 1912 r, do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość **Środka rynek 12** wysoki parter na pr.

Kanapy

garnitury pluszowe, materace wyrabiane w własnej pracowni pod długol. gwar. oraz

meble

szafy, szafki do bielizny, łóżka, krzesła, lustra itd. po rzeczywiście nizkich lecz stałych cenach

Fr. Krzyżagórski,

Św. Marcin 5-6, obok kośc.

Wyprawy całkow jaknajtan. Zasada: Większy obrót mały zysk. Upr. upr ejmie zważać na firmę

Telefon 1610.

Cenniki ilustrow. darmo i franko

„Herba mydłem osiągnąłem świetny rezultat; po 4 tygodniowem używaniu

wyrzut

zupełnie zniknął"

Jan Karl, Kissingen miejsce kąpielowe.

Obermeyera **mydło Herba** do nabycia w wszystkich aptekach, drogerjach i parfumerjach kawałek po 50 fen., 30 proc. silniejszy preparat 1,00 mk.

Stare sztuczne zęby

kupuje i płaci za ząb 25 fen.

Kołdrowicz, ulica Ludwiki nr. 20 dom ogrodowy III piętro.

Który z panów nie przeszło 40 lat licz, (miejsce zamieszk., mająt obojęt.)

zaślubiłby

56-let. miljonerkę?

Inform. bez koszt. także o **wielu set** innych **majęt. pań** udziela tylko prawdz reflekt.

Schlesinger, Berlin 18.

Gospodarstwo

28 mrg. z łąk. dobra ziemia, budynki nowe bez wymiaru jest na sprzedaż.

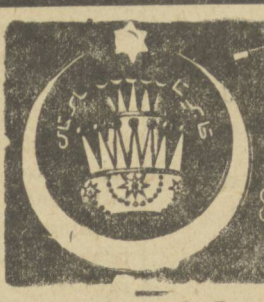
Józef Pawlik, Siedlikow.

Kupno

dobrze zaprowadzonego

handlu wiktualnego

z maglą. Zgłoszenia przyjm. eksped. Wielkopol. pod nr 409.



Papierosy z fabryki **SULIMA** są najlepsze.

Z 5 Specjalne na 1½ fen.
Novelli doskonały papierosna 2 fen.
Matrapas „ „ „ 3 fen.

S. Żychliński, Poznań

Jedyna jeneralna agentura i główny skład.

Spółka stolarska POZNAN tylko Jezuicka 5 poleca meble i całkowite wyprawy

Tischler-Rohstoff- und Absatzverein E. G. m. b. H. przy Farze. Telefon 2071

w wielkim wyborze po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski Poznaniu.